

# Lawenda – Irys

Trzymam cię za rękę jakiś czas  
Jak potulne dziecko idę tak  
Jak mi gra tyle lat  
Jeden takt  
I wszędzie widzę twoją twarz  
Chyba wycięli cię ze szkła  
Przybijasz mnie do dna  
Ale wciąż nie ma ran  
Ile mam tak tu stać  
Ile mam?  
Pachniesz jak zwiędła lawenda  
Zabierasz czas  
Każesz podlewać  
Kolejny raz  
Czekasz aż wyschnę  
Wyrywasz mi liście  
Rozstrajasz powietrze  
Pachniesz jak zwiędła lawenda  
Marnujesz nas  
Każesz mi śpiewać  
Kolejny raz  
Chwytasz za gardło  
Zasłaniasz mi światło  
Powoli zaczynam ci gnić  
Nie proszę  
O nic więcej  
Tylko daj mi wyjść  
Coraz gorzej  
Coraz głębiej  
Zaciśnięte kły  
I znowu wrastasz mi się w cień  
Zamieniasz zielen w brudną czern  
Nie ma już żadnych róż  
Próbuję wyrwać cię na raz  
I znów odrasta zwykły chwast  
Pozwól mi wyjść

Ja zamknę drzwi  
Tylko daj mi  
Tylko daj mi  
Pozwól mi wyjść  
A ja zamknę drzwi  
Tylko daj mi  
Tylko daj mi wyjść  
Pachniesz jak zwiędła lawenda  
Zabierasz czas  
Każesz podlewać  
Kolejny raz  
Czekasz aż wyschnę  
Wyrywasz mi liście  
Rozstrajasz powietrze  
Pachniesz jak zwiędła lawenda  
Marnujesz nas  
Każesz mi śpiewać  
Kolejny raz  
Chwytasz za gardło  
Zasłaniasz mi światło  
Powoli zaczynam ci gnić



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych